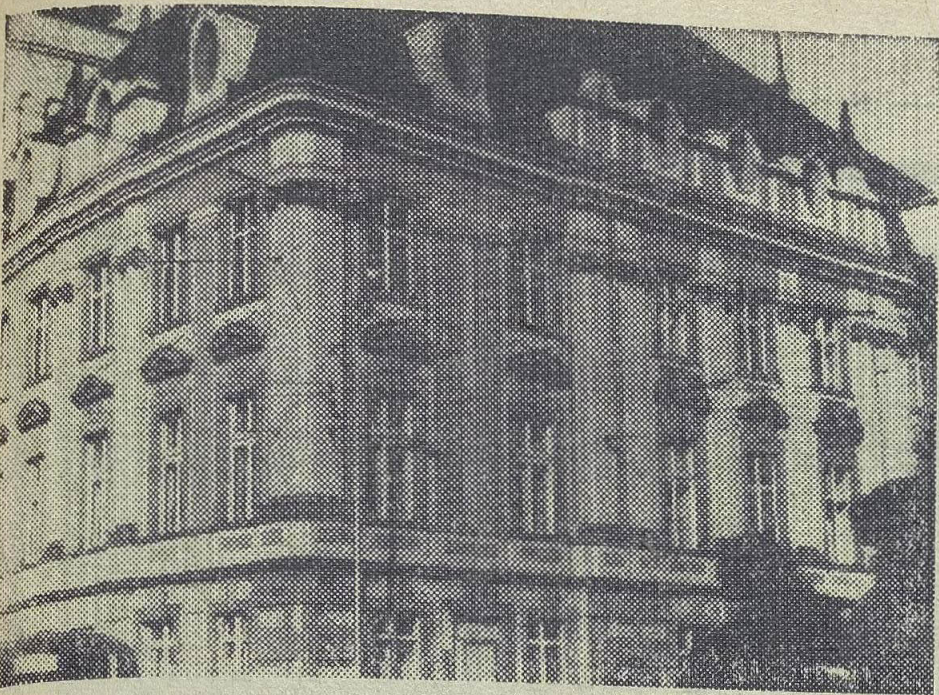




Odnowiona elewacja zabytkowego ratusza w Legnicy.

Fot. Lesław Miller

Pijacki strip - teas podwójnego „nieboszczyka“

Przed kilkoma dniami dyżurny felczer Pogotowia Ratunkowego zawiadomił I Komisariat, że przy ul. Kościelnej na chodniku leży młody człowiek, u którego stwierdził zgon. Na miejscu wypadku natychmiast zjawia się funkcjonariusz MO. Karotka Pogotowia przyjeżdża jeszcze raz z tym samym dyżurnym felczerem, który po raz drugi bada leżącego i po raz drugi stwierdza, że nie żyje.

Zmarłego odwożą do kostnicy, równocześnie zawiadamiając o tym tragicznym wypadku jego rodzinę. Zrozpaczona żona na wieść o śmierci męża przychodzi grubą żalobę. Tymczasem w kostnicy dzieją się dziwne rzeczy. Oto „podwójny nie-

boszczyk“ zaczyna się lekko poruszać. Powoli otwiera oczy, zdumiony panującą dookoła ciszą.

W powietrzu czuje jakąś nieprzyjemną woń. Pół przytomny lekko unosi się, wyteża w mroku wzrok, który raptem pada na zmasakrowane obok zwłoki ludzkie. Z okrzykiem przerażenia opada z powrotem na kamienny stół. Tym razem naprawdę następuje śmierć. Osłabłe serce nie wytrzymało momentu przebudzenia się w makabrycznym otoczeniu kostnicy.

Tak by być mogło... A było tak: Dyżurny felczer pogotowia I. B. stwierdził dwukrotnie, iż leżący na ulicy Kościelnej, pracownik PKP Stanisław K. nie żyje. Przybyły na

miejsce funkcjonariusz MO, zgodnie z obowiązującymi przepisami nie pozwolił ruszać zwłok, aby zabezpieczyć ślady ewentualnego przestępstwa. Równocześnie zawiadomił Prokuraturę Powiatową i Komendę Powiatową MO, aby przysłano ekipę śledczą. Wszystko więc przebiegało zgodnie z prawem, ale na szczęście dla „nieboszczyka“ trwało trochę za długo. Bo oto...

Ale zażyczył do zapisku urzędowego, który sporządził przybyły na miejsce wypadku funkcjonariusz MO. „Po okresie pół godziny od chwili zawiadomienia przez felczerę o wypadku, i stwierdzenia zgonu denat leżący na trawie nieznacznie zaczął się poruszać. Wobec powyż-

szego ponownie natychmiast zawiadomił Pogotowie Ratunkowe i zażądał lekarza. Na miejsce przyjechała jedna z dyżurnych lekarek, która stwierdziła po zbadaniu pulsu i serca, że denat jeszcze odycha. wobec czego zabrała go natychmiast do szpitala nr 1 w Legnicy“.

Jak wynika z zeznań świadków „podwójny nieboszczyk“ pił najpierw z nieznany bliżej dwu osobnikami w jednym z kiosków — piwiarni i tu w trakcie „tankowania“ doszło między tą trójką do sprzeczki. W rezultacie Stanisław K. począł uciekać przed ścigającymi go „kolegami po kieliszku“. Na uli-

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja Delegatów Kół Gospodyń Wiejskich

Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Legnicy przy współudziale Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet zwołują na dzień 15. XI. 1960 r. Powiatową Konferencję Sprawozdawczą — Wyborczą Delegatów Kół Gospodyń Wiejskich. Konferencja odbędzie się w gmachu przy ul. Wojska Polskiego 5. Celem Konferencji jest podsumowanie dotychczasowego dorobku KGW, wytyczenie kierunków działania w oparciu o Uchwałę CZKR o współpracy z Kółkami Rolniczymi i służbą rolną. Zostanie też dokonany wybór nowych władz KGW — Powiatowa Rada Kobieta.

Wierzymy, że doceniając wielkie znaczenie pracy organizacji kobiet wiejskich, nie zawiedzie żadna z delegatek ani zaproszonych gości.

WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 45 (189) Rok VII

11— 17 listopada 1960 r.

Cena 1 zł

W upartej walce ze „szklanym bożkiem“

Duża, wygodna poczekalnia, pokój pielęgniarki i gabinet lekarza. Wszędzie jasno i czysto, a nawet jakoś przytulniej niż w innych przychodniach rejonowych.

Jestem w Legnickiej Poradni Przeciwalcoholowej. Pielęgniarka przyjmuje właśnie pacjentów. Wchodzi starszy, chyba 60-letni mężczyzna, który dostaje zastrzyk. Przez chwilę słucham toczącej się rozmowy:

— Jak się pan czuje?

— Dziękuję, siostrze, dobrze.

— Czy jest pan zadowolony, że nareszcie wyzwolił się pan z tego okropnego nałogu?

— Pewnie! Teraz jestem znowu człowiekiem. Dobrze się czuję i dobrze śpiam. Nie jestem już taki nerwowy jak dawniej, a pieniędzy mi wystarcza. Nawet, wie siostra, ubranie mam teraz zawsze wyczyszczone, bo dawniej to się często gdzieś przewróciłem, a nieraz i w błoto...

— Tak, tak, ubranie porządne i życie uporządkowane — to chyba najważniejsze. No to do widzenia, do jutra!

Do pokoju wchodzi kobieta. Placze i przez łzy mówi urywanym głosem:

— Siostrze, co ja mam biedna zrobić. Przecież mąż się leczy i sam dobrowolnie tu przychodzi. Ale teraz to już nie wiem co będzie, bo jego kurpie dowiedzieli się, że on bierze tu proszki i zaczęli się z niego nabić i wyśmiewać. A wczoraj to zrobił mu kawę i siłą wleł mu do ust pół szklanki wódki.

— To straszne — mówi cicho pielęgniarka — to nie ludzie, to potwory...

W tej chwili z pokoju lekarza

wychodzi młody mężczyzna o przyzwyczajonej powierzchowności. Tylko ironiczny uśmiešek przyjaźny w jego złym, chytrym spojrzeniu sprawia przykre wrażenie.

Od kierownika Poradni dr. Kołaczewskiego dowiaduję się, że ten ostatni pacjent należy do najtrudniejszej kategorii alkoholików. Jest młody, wiek wódka nie złała go jeszcze fizycznie, ale kilka „przepitych“ lat życia wystarczyło, aby go zdegenerować i wycisnąć piętno na jego psychice. Możliwość leczenia nałogu traktuje zdecydowanie negatywnie i wszelkie argumenty lekarza w tej kwestii przyjmuje z pogardliwą ironią. Nie skorzystał nawet z propozycji podjęcia przez Poradnię starań o umieszczenie oczekującego go kary sądowej w zamian za dobrowolne poddanie się leczeniu przeciwalcoholowemu. Woli więzienie. „Szklany bożek“ przysłał mu już wszystkie wartości. Wódka uczyniła z niego awanturnika i sadystę zniecałującą się w wy rafinowany sposób nad swymi dziećmi, które zapęda w kąt, a następnie milcząc metodycznie i zapamiętale kopie. Dla niego pozostała już tylko jedna droga — przymusowe leczenie w zakładzie zamkniętym.

A oto inne sylwetki pacjentów Poradni: Stanisław Z. człowiek starszy, cierpiący na zaburzenia psychiczne na tle alkoholizmu. Do Poradni zgłosił się dzięki swej żonie, która przywiodła tutaj rozpacz i nadzieję ratunku dla męża. Ten pacjent nie należy do grupy najtrudniejszych, bo przynajmniej chce się leczyć. A to już dużo.

Małżeństwo W. Oboje alkoholicy, których nałóg potęgował się w

sprijających okolicznościach wynikających z rodzaju ich pracy. Ci ludzie opamiętali się sami. Leczą się dobrowolnie z bardzo pomyślnym wynikiem. Nie piją już wcale.

Maria Z. alkoholiczka, zgłosiła się do Poradni sama. Tę kobietę uratował mąż, który zmusił ją do poddania się leczeniu, grożąc rozwodem. Maria Z. z pewnością wyrwie się ze szponów pijactwa.

U Wiktora J. alkoholizm wywołał pewnego rodzaju psychozę na tle zazdrości o żonę, która zresztą jest kobietą niemłoda i też pije. Kilkakrotnie przerwał leczenie, co nieestety powodzi zazwyczaj spępowany nawrót nałogu. Narzeka na różne dolegliwości fizyczne, ponieważ wódka zrujnowała już jego organizm. Z trudem jednak dociera do niego prawda, że dla takich jak on wódka, wino, a nawet piwo jest już trucizną.

Franciszek J. jest młody i silny, pije nałogowo. Za maltretowanie swojej rodziny kilkakrotnie był karany przez Kolegium Orzekające. Od kilku miesięcy leczy się w Poradni. Może więc i jego uda się przywrócić życiu? Może zrozumie, że toczy się tu walka o jego szczęście, o jego zdrowie fizyczne i psychiczne. Może podda się próbowi hartu i wyjdzie zwycięsko z tej walki.

Zygmunt T. jest arogancki i ma własne „argumenty“: — Jak będę chciał, to będę pił — mówi do lekarza. — Mam prawo pić ile mi się zechce i nikt mi nie może zabronić. — W takim wypadku lekarz jest bezradny. Pacjent nie nadaje się do leczenia ambulatoryjnego, gdyż

nałóg jest już zbyt silnie zakorzeniony, a jego stan psychiczny kwalifikuje go do leczenia zamkniętego. To już ludzki wrak, który bardzo trudno będzie wydzignąć na powierzchnię.

Patrzac na lekarza na chwilę zapomina o jego pacjentach, a myśli tylko o nim. Czemu ten człowiek naraża się każdego dnia na pijackie awantury i wymysły? Czemu nie porzuca swej przynębiającej pracy? Czemu nie znośca go wódka, która musi tu prowadzić, a która nie zawsze kończy się pomyślnie? Czemu musi słuchać bez przerwy wstrząsających, pełnych rozpaczy zwierzeń kobiet, matek i żon, ich tragicznych opowieści o nędzy i nieszczęściu, o mecie, leku i łzach, których źródłem jest pijactwo? Nie! On nie musi tu pracować. On chce tu być, żeby nieść pomoc i ratunek ludziom, których pełna pijactwa jeszcze nie uduśliła.

W ewidencji Poradni figuruje w tej chwili 130 alkoholików mężczyzn i 3 kobiety. Wielu z nich odeszło stąd wyleczonych, ciesząc się z

(Dokończenie na str. 4)

I to się nazywa Bar Mleczny!

W poszukiwaniu Baru Mlecznego w Lubinie znalazłem się na ulicy Legnickiej. Szyld barwny, wiele obciętych. Dwa wejścia — jedno naroznie zamknięte, drugie zasłonięte okiennicą, drzwi tak wąskie, że przeciskać się z trudnością. Wnętrze ciemne; okno zasłonięte firanką i, modnymi sztorami zelirowymi

słabo przepuszczającymi światło dzienne. Ściany zagryzione i odrapane, stoliki przykryte brudnymi serwetkami pod szkłem, posadzka a raczej podłoga pod posadzką cementową, zaśmiecena i nie myta od niepamiętnych czasów.

(Dokończenie na str. 3)

140 farmaceutów zwiedziło Legnicę

W Poznaniu odbył się we wrześniu br. IV Zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego.

Po zakończeniu obrad na zaproszenie Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol“, 140 uczestników wzięło udział w wycieczce tak pomyślanej, aby oprócz zwiedzenia atrakcyjnych turystycznie miejscowości umożliwić ok. 40 zagranicznym gościom poznanie naszego dorobku w dziedzinie uprawy i przemysłowego przetwórstwa roślin leczniczych.

Trasa wiodła m. in. przez Wrocław a stamtąd przez Stanowice, Rogoźnicę i Legnickie Pole do Legnicy.

W Legnicy restauracja „Piast“ zrehabilitowała dolnośląską gastronomię podając 140 obiadów w ciągu 43 min. Ostatni etap wycieczki stanowiło zwiedzenie Legnickich Zakładów Produktów Zielarskich, które żywo zainteresowały farmaceutów wysokim stopniem zmechanizowania produkcji.

Zaznaczyć należy, że już sama decyzja Zjednoczenia pokazania wybitnym specjalistom wytwórni legnickiej z porównaniem podobnej w Poznaniu, gdzie przecież odbywał się zjazd, stanowi niewątpliwie wyraz uznania dla długoletniego kierownictwa legnickiej placówki, dyr. Witkowskiego i całej załogi.

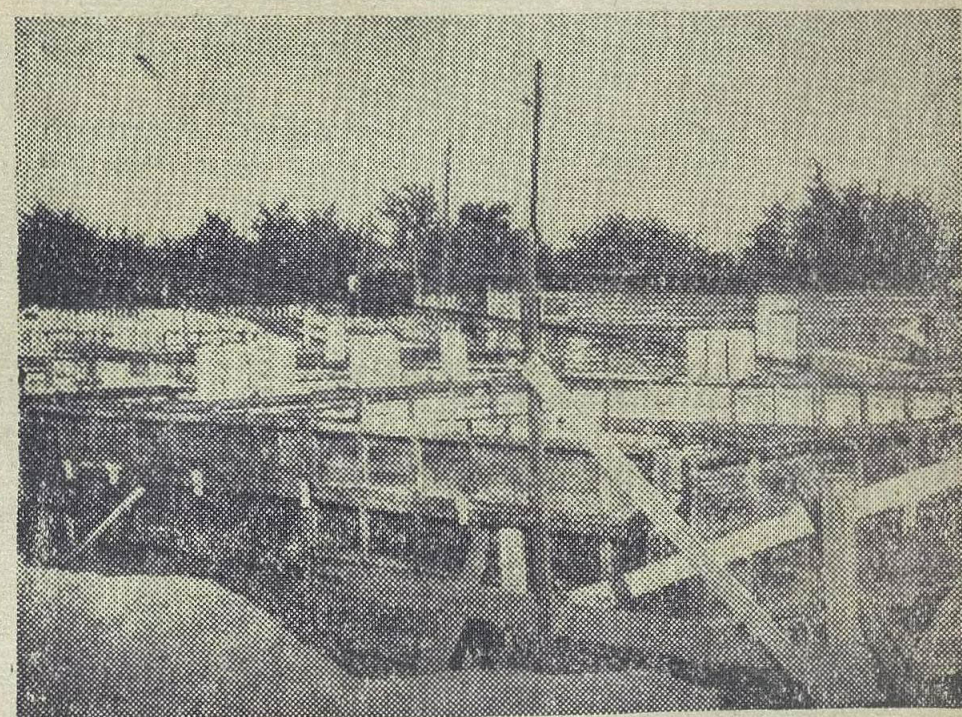
Po zwiedzeniu fabryki podejmowano gości lampką wina w świetlicy zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego przy ul. Jordana. Przemawia

wiali organizatorzy spotkania, goście polscy i zagraniczni. Prof. Adams z Londynu, prezes Światowej Federacji Towarzystw Farmaceutycznych zabierał głos dwukrotnie, co przy podobnych okazjach jest faktem bez precedensu, szczególnie jeżeli chodzi o dalekich od wylewności synów Albionu. Przedstawiciel najbardziej autorytatywny

(Dokończenie na str. 5)

W Legnicy przy ul. Gen. Świerczewskiego rozpoczęto budowę nowych bloków mieszkalnych, gdzie zamieszka 180 rodzin.

Fot. J. Datz



Pokłosie Sesji Budżetowej MRN w Legnicy

(II)

Kurs na szybszy rozwój Legnicy

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozważa obecnie możliwości tworzenia grup remontowych dla określonych rejonów miasta podporządkowanych administratorom, którzy powinni za ich działalność ponieść pełną odpowiedzialność.

Zarządzanie budynkami mieszkalnymi jest ta dziedzina, do której mają szczególne zastosowanie zasady racjonalnego gospodarowania i dlatego w dalszym ciągu podejmowane będą kroki dla podniesienia poziomu pracy administracji domów, zwiększenia ilości dozorców — sprzątaczy oraz przeprowadzania systematycznych przeglądów stanu budynków.

PORZĄDKOWANIE I UPIĘKSZANIE MIASTA

W roku bieżącym Prezydium MRN dokonało znacznego kroku naprzód w dziedzinie porządkowania miasta w oparciu o inicjatywę i pomoc okazaną przez ludność Legnicy.

Warto przypomnieć, że z przyznanej przez Prezydium WRN dodatkowej dotacji w kwocie 2.800.000 zł a także ze środków własnych uporządkowano i naprawiono ogrodzenia przy wielu ulicach miasta, odmalowano balkony, okna, bramy budynków. Wykonano już remonty elewacji na 48 budynkach, przy

czym ich liczba do końca tr. wzrosła do 55. Mamy tu na myśli jedynie budynki będące w administracji miejskiej, gdyż nowe elewacje otrzymują ponadto 22 budynki należące do zakładów pracy.

Oddanie do użytku dziesięciu nowych zieleńców, naprawy nawierzchni ulicy i chodników, odmalowanie klatek schodowych i założenie instalacji oświetleniowej w kilkudziesięciu budynkach, założenie 7 nowych punktów zabaw dziecięcych, to dalsze efekty w dziedzinie porządkowania i upiększania naszego miasta, osiągnięte w znacznej mierze dzięki rozbudzonej inicjatywie i czynnemu włączeniu się ludności Legnicy do tych prac. Przy okazji warto podkreślić, że ogólna wartość społecznego wkładu pracy ludności w porządkowaniu miasta wynosi już ponad 900.000 złotych przy czym nie wszystkie prace zostały zakończone i rozliczone.

W roku 1961 prace porządkowe kontynuowane będą ze wzrastającym nasileniem. Ostatnio Prezydium zatwierdziło program porządkowania miasta w roku 1961, którego najważniejsze pozycje warto chyba bliżej omówić. Koszt 2.600.000 zł nowe elewacje otrzyma ponad 80 budynków przy ulicach: Parkowej, Wrocławskiej, Lenina, Pl. Słowiańskim, Mickiewicza, Złotoryjskiej, Pl. Wolności, Muzealnej i Tadeusza Kościuszki.

Założonych zostanie w oparciu o czynny społeczny udział dalszych skwerów między innymi przy ulicach: Chojnowskiej, Traugutta, Pl. Komuny Paryskiej, Zamkowej, Jordana, Malczewskiego i innych. Przy niektórych ulicach jak np. Piastowskiej, Dziennikarskiej, Świerczewskiej, założone zostaną pasy zieleni, a na ważniejszych placach i skrzyżowaniach ulic postawionych zostanie kilkadziesiąt estetycznych pater z kwiatami.

Przy wielu ulicach ułożone zostaną chodniki i przeprowadzone będą remonty nawierzchni. Prezydium MRN podejmuje obecnie kroki do wydatnego zwiększenia obsady ekipy robót drogowych i w tym celu zwiększa o 600.000 zł plan finansowy tej ekipy.

Niesłuchanie ważne znaczenie ma uporządkowanie i odświeżenie klatek schodowych w naszych domach nie malowanych w większości wypadków już przynajmniej od 20 lat. Koszt okolo półtora miliona złotych stanowiących oddzielny fundusz przeznaczony na porządkowanie budynków mieszkalnych dyrekcja MZBM zobowiązana jest do dalszego prowa-

żenia napraw ogrodzeń, bram, klatek schodowych z równoczesnym malowaniem tych klatek w oparciu o czynną pomoc mieszkańców i doprowadzeniem do użytku nieczynnej przeważnie instalacji oświetleniowej.

Dla pomnożenia efektów rzeczowych konieczne jest rozwijanie w dalszym ciągu czynów społecznych wyrażających się w pomocy mieszkańców przy wykonywaniu tych prac, co zresztą dało już korzystne rezultaty w roku bieżącym. Warto przypomnieć, że zgodnie z zarządzeniem Prezydium MRN administracja domów zobowiązane są do wydawania zespołom lokatorskim wszelkich materiałów potrzebnych do malowania klatek schodowych, napraw ogrodzeń i innych prac. O ile lokatorzy naprawiają instalację świetlną w kłatkach schodowych, MZBM zobowiązane jest do zarejestrowania licznika, zaś koszt oświetlenia regulowany przez MZBM będzie następnie pobierany solidarnie od wszystkich lokatorów danego budynku przy opłaceniu czynszu.

Kontynuowane będzie zadrzewianie terenów zielonych, wysadzanie krzewów i materiału kwiatowego jeszcze bardziej niż dotąd urozmaicone.

BĘDZIE JAŚNIEJ NA ULICACH

W tym roku w skali dotąd nie spotykanej prowadzona jest na terenie Legnicy rozbudowa ulicznej sieci oświetleniowej. Do końca tego roku oddanych zostanie do użytku 470 nowych punktów świetlnych, w tym 290 jarzeniowych.

Na koniec grudnia w mieście czynnych będzie ogółem 1.250 punktów oświetlenia jarzeniowego i żarowego zaś nieliczne lampy gazowe znikną już ostatecznie z naszych ulic w roku przyszłym.

W planie na rok 1961 przewiduje się dalszą intensyfikację robót oświetleniowych. Założonych zostanie 470 nowych punktów świetlnych głównie w dzielnicach Tarninów i Koszarowo. (Chyba zbyt mało posługujemy się dotąd nazwami dzielnic naszego miasta, które większość mieszkańców Legnicy nie są w ogóle znane. Dla informacji podaje więc, że Koszarowo obejmuje rejon ulicy Chojnowskiej wraz z wszystkimi porzecznymi, a więc Leśniczego, Dzielkowa, Ulańska, Krótka, Batorego itd., zaś Tarninów między ulicami Jaworzyńska i Złotoryjską, a więc T. Kościuszkę, Orzeszkową, Traugutta, 1. Maja, Engelsa i szereg innych). W obu tych rejonach ulice o charakterze arterii względnie alei otrzymają światło jarzeniowe.

Oświetlenie specjalnego typu otrzyma również aleja łącząca ulicę Pocztową z ulicą Wrocławską, gdzie obecnie już zakładana jest nowa asfaltowa nawierzchnia.

Dzięki zabiegom Prezydium Miejskiej Rady Narodowej lampy uliczne zainstalowane zostaną na osiedlu przy ulicy Wrocławskiej, co jest od dawna wysuwaniem dezyderatem ludności tej dzielnicy.

ROZBUDOWUJEMY URZĄDZENIA KOMUNALNE

W roku przyszłym kosztem okolo 7 mln. zł kontynuowana będzie rozbudowa wodociągów, która pochłonie ogółem 23 mln. zł. Zakończenie tej inwestycji przewidziane jest na rok 1962 i wtedy produkcja wody wzrośnie do 8.000 m sześć., co nie tylko zapewni pełne pokrycie wzrastających potrzeb ludności, lecz stworzy nawet warunki dla zwiększenia dostaw wody dla celów przemysłowych. Dalsza wymiana wodociągowej sieci ulicznej na odcinku 2 km przyczyni się do obniżenia strat wody w sieci.

Kontynuowana będzie koszt 3 mln. zł budowa nowego zbiornika gazowego o pojemności 30.000 m sześć., który zostanie oddany do użytku w roku 1962. Stworzone zostaną wtedy warunki dla wydajnej poprawy zaopatrzenia ludności w gaz, a przede wszystkim dla zabezpieczenia ciągłości jego dostaw.

Rozstrzygnięte zostały przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej kierunki i perspektywy dalszej działalności i rozwoju naszej komunikacji miejskiej.

Wbrew podnoszonym początkowo wątpliwościom w odniesieniu do celowości utrzymania trasy tramwajowej, Ministerstwo zgodziło się na utrzymanie w Legnicy tramwajów w okresie najbliższych 10-15 lat, co praktycznie stwarza możliwość podejmowania starań o dalszą rozbudowę tej trasy po roku 1970. Występując przeciwko zamierzonym likwidacji tramwajów — Prezydium MRN opierało się na swoich doświadczeniach, wskazując, że autobusy na dalszą metę nie stanowią pełnowartościowego środka komunikacji miejskiej, zapewniającego sprawną obsługę potoku pasażerów. Zresztą najnowsze badania naukowe z całą wyrazistością potwierdziły, że jedynie na środkach komunikacji szynowej można opierać perspektywy rozwoju i usprawnienia transportu pasażerskiego.

W związku z tym stanem rzeczy Ministerstwo zapowiedziało jeszcze w roku bieżącym przydział 3 nowych wozów tramwajowych, a także 10 nowych autobusów. Autobusy te wykorzystane zostaną dla zasilenia istniejących linii a także dla obsługi nowej linii na trasie od Dworca do ulicy Chojnowskiej, która zostanie uruchomiona na miejsce przewidzianej do likwidacji linii tramwajowej nr 4. Jest to jedyna linia tramwajowa, która ulicę likwidacji z uwagi na fakt, że przebiega ona przez śródmieście, gdzie ustawiczne wstrząsy zagrażają bezpieczeństwu budynków w tym rejonie. Zresztą wypadła nam nadmienić, że do roku 1965 większość budynków w śródmieściu poddana zostanie rozbiorze, a w latach 1963-65 podjęta zostanie budowa nowych dużych bloków mieszkalnych. Dla usprawnienia komunikacji tramwajowej przewidziane jest w roku przyszłym wybudowanie petli od Dworca przez ulicę Skarbową i Parkową i do ulicy Obońców Stalingradu.

D.c.n.
I PRESSLER



W trosce o najmłodszych

W Legnicy czynnych jest 12 przedszkoli do których uczęszcza ponad 850 dzieci. Nad najmłodszymi obywatelami naszego miasta czuwa 38 wykwalifikowanych wychowawczyń.

Na naszym zdjęciu jedna z nich p. Izabela Paszkowska wraz ze swymi podopiecznymi w przedszkolu zakładowym „Dziwiarza” im. H. Sawickiej.

Fot. J. Datz

Pijacki strip - teas podwójnego „nieboszczyka“

(Dokończenie ze str. 1)

cy Kościelnej wyczerpany przewrócił się. Tu właśnie felczer I. B. uznał go „dwukrotnym nieboszczykiem”.

Po przywiezieniu do szpitala Stanisław K. najpierw zrobił kompletny strip-teas, a następnie usiłował solowemu popisowi tanecznemu równieć i w sąsiednich salach. Dopiero na interwencję lekarza dyżurnego tym razem już Pogotowie Milicyjne zabralo go do aresztu do wytrzeźwienia.

Oto w skrócie historia „podwójnego nieboszczyka” z niezwykle szczęśliwym dla niego zakończeniem.

A gdyby ów leżący człowiek uznany za trupa nie znajdował się w

stnie, silnego zamroczenia alkoholowego, lecz uległ jakimś nagłemu atakowi choroby, któremu tylko natychmiastowa pomoc lekarska mogłaby zapobiec?

Co by się mogło stać, gdyby ekipa śledcza nie społniła się i zawieszono go do kostnicy np. o 20 minut wcześniej?

Co by było, gdyby zawiadomiono zgodnie z obowiązującymi przepisami rodzinę o śmierci męża czy syna?

Trzeba mieć pełne poczucie odpowiedzialności jeśli już nie za czynny to przynajmniej za słowa. Szczegółowe poczucie odpowiedzialności za słowa powinien mieć właśnie pracownik Służby Zdrowia. Trzeba pamiętać, że czasem od jego jednego słowa zależy może ludzkie życie.

B. Freidenberg

Mgr Jerzy Pawłowski

(3)

Perspektywy legnickiego rolnictwa

Zanim przejdę do omówienia zagadnień dotyczących rozwoju produkcji zwierzęcej zatrzymam się nad sprawą rozwoju warzywnictwa.

Ta gałąź produkcji nurtuje zarówno producentów jak i szerokie rzesze konsumentów w mieście i na wsi.

Powiat legnicki jest predystynowany do uprawy warzyw tak ze względu na warunki glebowe, klimatyczne jak i ekonomiczne.

Istnieje tu bowiem szereg zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego, które potrzebują dużej ilości surowca.

W chwili obecnej niestety podaż warzyw w Legnicy nie pokrywa istniejącego popytu i zachodzi konieczność sprowadzania tych artykułów z innych rejonów. Niektórzy ludzie nie znając gruntownie zagadnienia twierdzą, jakoby na terenie powiatu legnickiego uprawiano przed wojną olbrzymie arealy warzyw.

Pojęcie to jest z gruntu błędne, gdyż według danych statystycznych z roku 1937 w powiecie legnickim uprawiano w uprawie polowej 1.333 ha warzyw.

Inaczej natomiast wyglądał asortyment uprawianych warzyw. Podczas gdy przed wojną głównym kierunkiem była uprawa ogórków, bo aż 728 ha, to obecnie struktura uprawy warzyw jest bardziej wyrównana, z pewną przewagą upraw kapustnych.

O ile chodzi o areal zajęty pod uprawę warzyw w chwili obecnej, to w gospodarce całkowitej powiatu łącznie z ogródkami nie jest mniejszy od przedwojennego.

Dość do zyczenia pozostawia natomiast wydajność z 1 ha, która jeszcze nie dorównuje przedwojennej. Zasadniczym mankamentem na odcinku warzywnictwa jest brak koordynacji między producentami a odbiorcami. Nie wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje zajmujące się kontratacją i skupem warzyw posiadają plany potrzeb poszczególnych asortymentów warzyw, które mogłyby służyć jako wytyczne dla producentów. Na skutek braku powiązania odbiorców z producentami wystąpiła w br. nadprodukcja kapusty zarówno u chłopów indywidualnych jak i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Po przeanalizowaniu tej sprawy okazuje się, że istnieją możliwości zdjęcia wyprodu-

kowanej masy towarowej szczególnie przez zakłady spożywcze Przemysłu Terenowego. Aby uniknąć w przyszłości tego rodzaju paradoksów Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołały komisję koordynacyjną d/s produkcji i skupu warzyw. Należy przypuszczać, że praca tej komisji wpłynie na bardziej prawidłową gospodarkę na odcinku warzywnictwa.

Z kolei przejdę do omówienia rozwoju produkcji zwierzęcej w powiecie legnickim.

Na tym odcinku niestety nie możemy się poszczycić jeszcze dużymi wynikami. Pomimo, że w ostatnich latach obserwuje się stały wzrost pogłowia zwierząt to obsada na 100 ha użytków rolnych jest nadal bardzo mała, co nie gwarantuje dobrego nawożenia a tym samym podniesienia żywności gleby.

Założenia komitetów i rad narodowych idą w kierunku jak najszybszego poprawienia sytuacji na odcinku produkcji zwierzęcej. Dają one jednocześnie priorytet w rozwoju pogłowia bydła jako głównego kierunku produkcji zwierzęcej na terenie powiatu legnickiego.

W roku 1961 zakłada się zwiększenie ilości bydła o 5,3 proc. w gospodarce chłopskiej, natomiast w PGR-ach procent ten będzie znacznie wyższy. Aby otrzymać nakreślone wskaźniki wzrostu pogłowia zaleca się Państwowym Gospodarstwom Rolnym odchowywać wszystkie cielęta zarówno jalołowe jak i byczki.

W Spółdzielniach Produkcyjnych muszą być zapełnione wszystkie wolne stanowiska.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego jak i plenum KP zobowiązały Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie do organizowania wypalniai cieląt, a Zakłady Przemysłu Mięsnego do organizowania dalszych tuczarni przemysłowych. W wyniku tych zobowiązań Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Legnicy rozpoczęła pracę nad uruchomieniem wypalniai cieląt w Nowej Wsi Legnickiej w niewykorzystanej dotychczas oborze po byłej spółdzielni produkcyjnej.

Ta sama Spółdzielnia Mleczarska zamierza uruchomić wypalnię w Motyczynie z chwilą otwarcia zakładu mleczarskiego w Prochowicach. Niestety, ta ostatnia sprawa nie może dojść do skutku na skutek niezrozumienia sytuacji przez Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego, który w obiekcie przeznaczonym na mleczarnię prowadzi tucz trzody chlew-

nej. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Tyńcu Legnickim projektuje uruchomienie wypalniai w stojącym dotychczas pustkawką obiekcie w Piotrkówku. Zakłady Przemysłu Mięsnego rozszerza produkcję w posiadanych obecnie tuczarniach w Nowym Dworze i Warmontowicach, a w przyszłym roku uruchomią wypas i opas bydła w niewykorzystanym obiekcie w Polanie. Na rozwój hodowli i chowu zwierząt wpływać będzie również stopniowe tworzenie ośrodków kultury rolnej i spółdzielni wypasowych.

Zakładane wskaźniki wzrostu inwentarza żywego są wysokie, ale możliwe do osiągnięcia tym bardziej, że oddziałują tu wszelkiego rodzaju bodźce materialne, jak również przewidziana w planie poprawa struktury zasiewów w kierunku wzrostu upraw pastewnych. Dzięki zwiększeniu arealu uprawy takich roślin jak: koński zab, lucerna i koniczyna zwiększy się baza paszowa co z kolei gwarantuje wzrost pogłowia. Dalsze założenia idą w kierunku poprawienia struktury stada u bydła tj. zwiększenie ilości młodzieży w stosunku do sztuk dorosłych. Takie ustawienie struktury stada pozwoli na skuteczniejszą walkę z chorobami bydła a szczególnie pozwoli na eliminowanie stopniowo sztuk zagrążonych. Dla informacji podaje, że na terenie powiatu legnickiego zagruzliczenie bydła wynosi okolo 70 proc. ogólnego stanu krów. Obecnie dąży się do stopniowego uzdrowienia bydła poprzez rozszerzającą się sieć punktów sztucznego unasienniania bydła, których obecnie istnieje 22. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych tworzą się tzw. obory bezgrużkowe poprzez prowadzenie selekcji bydła i odchovu młodzieży. Zagadnienie rozwoju bydła potraktowałem bardziej szczegółowo, gdyż chcę zwrócić uwagę szerokim rzeszom rolników, iż ten kierunek produkcji jest kierunkiem podstawowym w naszych warunkach. Niemniej jednak nie należy sądzić, że inne odcinki produkcji zwierzęcej mogą być zaniedbane.

Rozwój trzody chlewnej czy owiec również był ośrodkiem zaintereso-

Rozwój trzody chlewnej czy owiec również był ośrodkiem zainteresowania Plenum KP tylko wyjaśniam, że w tych gałęziach produkcji istnieje możliwość szybszego wzrostu, który nie może hamować wzrostu hodowli bydła. Wytyczne uchwał VI Plenum KP jak również Plenum KW i KP zakładają dość poważny spadek pogłowia koni. Nastąpi to wskutek mechanizowania szeregu prac szczególnie w gospodarce chłopskiej. Na terenie powiatu legnickiego wprowadzana będzie kompleksowa mechanizacja we wsiach należących do GRN Koszowice. Dzięki temu w tych wsiach nastąpi niewątpliwie spadek ilości koni, gdyż w chwili obecnej we wsiach tej gromady istnieje okolo 18 szt. koni na 100 ha użytków rolnych, gdy średnia powiatowa mieści się w granicach 12 sztuk na 100 ha.

Mgr inż. Jerzy Pawłowski



Renesansowe kamieniczki na pl. Wolności w Złotoryi.

Fot. Lesław Miller

Nieszczęśliwy budynek

Dziwnym zrządzeniem losu (trzeba tu chyba wykluczyć rozumowe działanie), budynek przy ul. Klasztornej 2 w Złotoryi został przejęty przez użytkownika jeszcze przed ułożeniem podłóg. Podobno zdecydował, tak ktoś z Prezydium WRN. Co tam lokatorzy, którzy w nim kiedyś będą mieszkać. Chodziło o wykazanie w sprawozdaniu, iż plan jest wykonany. Na praktyczne skutki bezmyślności nie trzeba było długo czekać. Wykonawca — Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Jeleniej Górze — naturalnie bardzo skwapliwie skorzystało z tej okazji i po przejęciu budynku nie spieszyło się do solidnego wykonania. Toteż budynek w chwili wprowadzenia lokatorów przedstawiał rozpaczliwy widok. Spaczone podłogi, piec w pokojach z wykradzioną cegłą szamotową, nieszczelne drzwi i okna, odpadające całymi płatami tynki, wadliwie wykonana instalacja

wodno-kanalizacyjna i elektryczna — oto obraz działalności produkcyjnej JPBM.

Dyrekcja Budowli Osiedli Robotniczych we Wrocławiu mając widocznie bardzo miękkie serce przekazała budynek w użytkowanie złotoryjskiemu MZEM, który po przejęciu budynku znalazł się w sytuacji naprawdę nie do pozazdroszczenia. Do dyrektora codziennie przychodził lokatorzy z tego i innych budynków wykonywanych przez JPBM z zażaleniami na usterki. MZEM jest niestety, w bardzo ciężkiej sytuacji i nie może w zasadzie nic zrobić. Wykonywać robot w nowym budownictwie z funduszy przewidzianych na remonty bieżące i kapitalne, przedsiębiorstwo nie może, a innych funduszy nie posiada.

W budynkach przejętych w użytkowanie, a szczególnie w budynku przy ul. Klasztornej 2 jest naprawdę nie-dobrze. Całe lato w piwnicach pod nogami lokatorów bulgotała woda.

Wszelkie alarmy pozostawały bez echa. Nie minął jeszcze bowiem okres gwarancyjny i MZEM nie mógł nic zrobić. Wykonawca nie kwapił się do usuwania usterek, a tymczasem robotnicy z sąsiedniej budowy zniszczyli urządzoną w tym budynku dla lokatorów pralnię i całkowicie zdemastowali jej urządzenie. Administracja też nie bardzo przejmując się budynek i poza wywieszeniem na klatce schodowej regulaminu dla lokatorów, nic nie zrobiła. Zbliża się zima, a część piwnic w dalszym ciągu jest zalana wodą. Budynek jest zawilgocony i nie wysuszony należy. W tych warunkach w każdej chwili mogą pojawić się kolonie grzyba domowego. U wielu lokatorów piec należy nie grzeją, rezerwuarki w ubikacjach cieknie, drzwi i okna nie uszczelnione, ściany z pianobetonu od strony zewnętrznej nie zacementowane, grożą nasiąknięciem i spowodowaniem jeszcze większego zawilgożenia. Lokatorzy codziennie zgryzają zębami i czekają, kiedy wreszcie DBOR we Wrocławiu zainteresuje się tym budynkiem.

Nie wiadomo, jak długo lokatorzy będą jeszcze czekać. Wprawdzie rosyjskie przysłowie mówi: „Do Boga wysoko, a do cara daleko”, wydaje się jednak, iż znajdzie się jakaś władza, która wreszcie zainteresuje się pracą brakorobów z JPMB i ich „popiecznikami” z DBOR we Wrocławiu. W.S.

W.S.

Czy wiecie, że...

...nakłady na oświatę w powiecie złotoryjskim w tym roku w bieżącym kwocie 13 milionów złotych, to jest blisko 5 milionów zł więcej, niż w roku 1958?

Obecnie posiadamy w powiecie 68 szkół, w tym 59 na wsi. W roku 1958 posiadaliśmy w powiecie tylko 59 szkół. W szkołach podstawowych uczy się 13.622 uczniów.

(Igo)

Kwalifikacje urzędników coraz wyższe

W radach narodowych pracuje coraz więcej wykształconych ludzi. Na terenie powiatu złotoryjskiego — mówi kierownik referatu osobowego PRN, Bronisław Sładak — pracuje w radach narodowych łącznie 220 osób. Załedwie 10 pracowników, piastujących swoje stanowiska od wielu lat, ma tylko wykształcenie podstawowe, ale wszyscy rozpoczęli we wrześniu naukę korespondencyjną w szkołach średnich.

Zdecydowana większość urzędników posiada średnie wykształcenie, a 15 pracowników — wyższe.

— Ile osób uczy się obecnie?

— 34, w tym 10 pracowników studiów zaocznych na wyższych uczelniach.

— A jak wygląda szkolenie zawodowe?

— W listopadzie i grudniu organizujemy dla wszystkich kurs w zakresie nowego kodeksu postępowania administracyjnego.

(Igo)

I to się nazywa Bar Mleczny!

(Dokończenie ze str. 1)

W okienku do podawania zamówionych i zapłaconych dań ukazuje się na energicznie stukanie klienta rozczochrana kucharka w brudnym fartuchu i rozklepanych pantoflach; wewnątrz kuchni z brudnymi garakami, nie mytą podłogą i sprzętem kuchennym robi wrażenie wiejskiej kuchni niechlujnej gospodyni.

Opuszczając bar mleczny miałem wrażenie, że wychodzę z farmy hodowli karaluchów, sionóg i innych niepożądanych mieszkańców brudnych pomieszczeń.

szeń.

(Igo)

Uwaga — niewypał!

Każdy z nas zdaje sobie sprawę jak poważnym niebezpieczeństwem są pozostawione po działaniach wojennych niewypały pocisków oraz inne materiały wybuchowe. Mimo, iż od zakończenia działań wojennych upłynęło już 15 lat ciągle jeszcze tu i ówdzie trafiają się niewypały. Niestety, nie wszyscy obywatele doceniają to olbrzymie niebezpieczeństwo zagrażające życiu i zdrowiu, szczególnie dzieci. Bardzo

często dzieci bawią się niewypałami lub amunicją, a rodzice zupełnie nie zwracają na to uwagi.

W powiecie złotoryjskim akcja likwidacji niewypałów i pozostawionej amunicji przebiega skutecznie i sprawnie. W roku 1961 za trzy kwartały w terenie powiatu znaleziono i usunięto 21 pocisków artyleryjskich, 17 granatów moździerzowych, 9 sztuk granatów ręcznych, 2 pancerfausty, 2 miny lotnicze oraz

W tym roku ponad 20. tys. zł kredytu bankowego, dniówka obrachunkowa będzie sporo wyższa niż w roku ubiegłym i wyniesie według przewidywań około 18 kg ziarna oraz 10 zł w gotówce. Spółdzielcy z Grobli na dniówki obrachunkowe otrzymają również pasze i ziemiopłody. Jedynym mankamentem w spółdzielni jest nieprowadzenie zespołowej hodowli bydła i trzody chlewnej. A spółdzielnia w Grobli ma wszelkie warunki ku temu aby rozwinąć intensywną hodowlę zespołową. Członkowie spółdzielni na działkach przyzgodowych utrzymują 40 sztuk bydła, 50 sztuk świń oraz 53 owce. Wydaje się, iż dochody z hodowli zespołowej szybko pokryłyby wszystkie dług bankowe i przyczyniłyby się do podniesienia dobrobytu jej członków.

Spółdzielnia produkcyjna w Grobli jest pod fachową opieką agronoma Wojew. Związku Spółdzielni Produkcyjnych, który przyjeżdża 2 razy w miesiącu i pomaga uzgadniać wszystkie sprawy produkcyjne.

PEWNA

Chociaż tylko „czysta” najchętniej pila bardzo rzadko czysto ubrana chodzila.

Niedawno na polach spółdzielni pobrano do analizy próbki gleby w celu zbadania składników pokarmowych. Badania te pozwolą na ustalenie potrzebnych nawozów i doprowadzą do znacznego zwiększenia plonów. Kryteria stawiane przez

zarząd przy przyjmowaniu do spółdzielni są bardzo surowe. Toteż spółdzielnia dobrze się rozwija, dając bezsporne dowody wyższości socjalistycznej gospodarki okolicznym chłopom.

WS

Kłótniwa wieś

Złą sławą w gromadzie Krzywa powiatu złotoryjskiego cieszy się wieś Witków. Cała wieś podzieliła się na kilka obozów wzajemnie się zwalczających. Adwokat ze złotoryjskiego zespołu zaciera ręce, obliczając wpływy z tytułu „pysków” nieszących wsi Witków, których epilog rozgrywa się przed Sędem Powiatowym lub Kolegium Orzekającym PRN.

W całej wsi trwa wojna wszystkich przeciwko wszystkim. Z wyjątkiem sołtysa wsi, nie ma ani jednej neutralnej osoby. Wszyscy są zainteresowani wojną. A tymczasem leżą odłogiem najważniejsze sprawy. Droga przez wieś, nie remontowana chyba od zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej w 1945 roku, swoim wyglądem przypomina „poleski trakt”. Kółko rolnicze

nie przejawia żadnej działalności. Nic dziwnego, nikt nie ma czasu na pracę społeczną, skoro wokół rozgorzały namietności. Gromadzka Rada Narodowa w Krzywej bardzo słabo zajmuje się podopieczną wsią Witków, chociaż wciąż wymaga ona szczególnie troskliwej opieki. Żeby wreszcie we wsi zapanał ład i spokój podstawca organizacja partyjna w porozumieniu z Prezydium PRN dokonała zmiany sołtysa. Sołtys Mydlowski zabrał się energicznie do pracy.

Wydaje się, iż najwyższa pora, aby Witkówem poważnie zainteresowała się Gromadzka Rada Narodowa i Gromadzki Komitet ZST, aby we wsi zapanał wreszcie spokój i porządek.

WS

Przykład wzorowego sołtysa

We wsi Twardocice nie specjalnego nie działo się, dopóki sołtys nie wybrał Ignacego Grabarczyka. Od chwili wyboru nowy sołtys rzucił się w wir pracy. Bez

Nowoczesne formy

7 sklepów prowadzonych przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Złotoryi — chemiczny, artykułów gospodarstwa domowego, szkła i porcelany, tekstylii, odzieżowy, elektrotechniczny i obuwniczy — przestawiono w październiku br. na preselekcyjny system obsługi. W chwili obecnej Złotoryja posiada już 10 sklepów preselekcyjnych i 2 samoobsługowe.

(Igo)

Istnieją tylko na papierze

Wprawdzie na terenie Złotoryi znajdują się 4 komitety blokowe, ale ich działalność ogranicza się tylko do formalnego figurowania na listach w Miejskiej Radzie Narodowej. W rzeczywistości komitety te nie podejmują żadnej działalności.

A jest w tym mieście tyle spraw, którymi zająć się powinny właśnie wspomniane komitety. Weźmy dla przykładu problem społecznych dozorców domowych. Komitety blokowe winny dopilnować sprawy wyboru dozorców we wszystkich budynkach. Byłoby oni najlepszymi łącznikami między mieszkańcami a administracjami rejonowymi, czy nawet Miejskim Zarządem Budynków Mieszkalnych. W ten sposób można by załatwić wiele spraw.

Komitety mogą się zająć także sprawą czystości, organizacją społecznych ekip, które wykonywałyby drobne naprawy w budynkach itp.

Proponujemy więc, aby członkowie komitetów blokowych zebrał się w Miejskiej Radzie Narodowej i wytyczyli sobie wspólnie zadania na najbliższą przyszłość.

(Igo)

przesady można powiedzieć, iż sołtys jest wszędzie. Ignacy Grabarczyk jest radnym PRN, sekretarzem POP oraz przodującym gospodarzem i aktywnym działaczem kółka rolniczego. Sprawowanie tych kilku funkcji nie osłabia energii sołtysa, z każdej funkcji ob. Grabarczyk wywiązuje się należycie, dając jednocześnie dobry przykład całej wsi.

Kiedyś w rozmowie z jednym z pracowników Prezydium PRN, sołtys powiedział: „rolnictwo to moja specjalność, a praca społeczna to moje „hobby”.

Słowa sołtysa Grabarczyka nie mijają się z czynami. Wzorowy hodowca utrzymuje na swoim gospodarstwie zarodowe bydło, dużą ilość trzody chlewnej, a kukurydza i pszenica Grabarczyka znane są w całej wsi. Nic dziwnego, iż radny PRN Grabarczyk cieszy się we wsi zaufaniem i zasłużonym autorytetem. Grabarczyka o radę pytają nie tylko młodzi ale i starzy. Radny Grabarczyk każdemu mądrze doradzi, dla każdego znajdzie dobre słowo i pomoc. Jako członek Komisji Rolnej GRN do prac tej komisji wnosi wiele osobistego doświadczenia.

Kółko Rolnicze w Twardocicach ma na swoim koncie poważny do-

robek. Trzydziestu pięciu członków Kółka Rolniczego pokazało całej wsi, jak należy gospodarować i żyć kulturalnie. Członkowie kółka zakupili trzy zestawy maszynowe i jedną młocarkę, wzięli w bieżącym roku udział w konkursie uprawy kukurydzy i zajęli jedno z lepszych miejsc w powiecie. Plony osiągane przez członków kółka rolniczego i wzorowego sołtysa są zachęcającym przykładem. Słuszność założeń nowej polityki rolnej sprawdza się w Twardocicach na każdym kroku.

Nie próżnuje i młodzież we wsi. Z inicjatywy aktywnie działającego kółka ZMW powołano szkołę przysposobienia rolniczego, której absolwenci na swoich poletkach doświadczalnych wyhodowali rekordowe zbiory „końskiego zębu”.

Wies żyje dostatnio i zamożnie. Telewizory, pralki, motocykle — to codzienne atrybuty dzisiejszych Twardocic. We wsi istnieje stałe kino wiejskie, świetlica, biblioteka gromadzka. Świetlica wyposażona jest w telewizor i czasopisma. W Twardocicach wieczory nie są nudne. Do wyboru: kino, książki, gazety, telewizor.

W Twardocicach chłopci nauczyli się mądre gospodarzyć, żyć dostatnio i kulturalnie.

W. SZALEWICZ

Czytelnicy piszą

Na co czeka GRN w Rudnej?

W Rudnej znajduje się 21 dzieci w wieku do lat 4, których matki pracują w szkole, GS, ZSCH i FK.

W czasie pracy matek dzieci zostają same w domu bez opieki. Matki po pracy przychodzą zmęczone, gotują obiad i dopiero wieczorem mogą zająć się swoimi dziećmi.

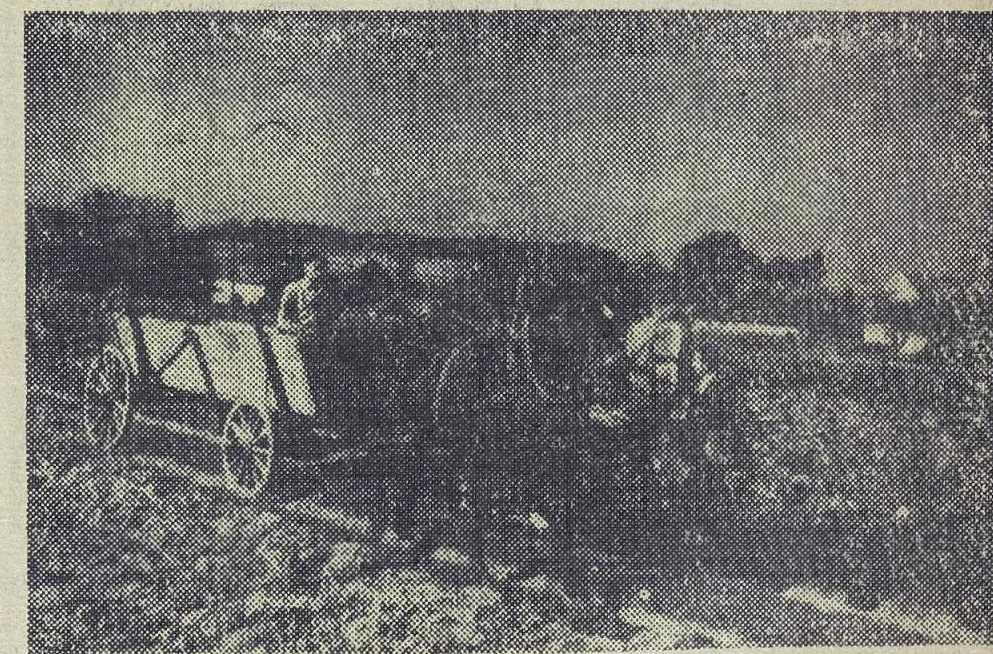
Dziecko przebywające samo prawie cały dzień słabo się rozwija, gdyż pozbawione jest otoczenia ludzi (człowiek jest istotą towarzyską). Matki martwią się, że dzieci późno zaczynają chodzić i mówić, a chcą temu zaradzić postanowiły założyć żłobek.

Trzy instytucje: szkoła podstawowa, GS i Ośrodek Zdrowia wystąpiły z wnioskiem do Prezydium Pow. Rady Narodowej w Lubinie o zezwolenie na założenie żłobka. Jednak Gromadzka Rada Narodowa w Rudnej niechętnie odnosi do tego projektu. Lokal jest i pracownice do prowadzenia żłobka też. A więc na co czekamy? Na żłobek!

LUDWIKA JERZAK Rudna

PRZYP. RED.

Nasza czytelniczka pominięła w swym liście sprawę bezpieczeństwa dzieci, a to chyba najważniejsze.

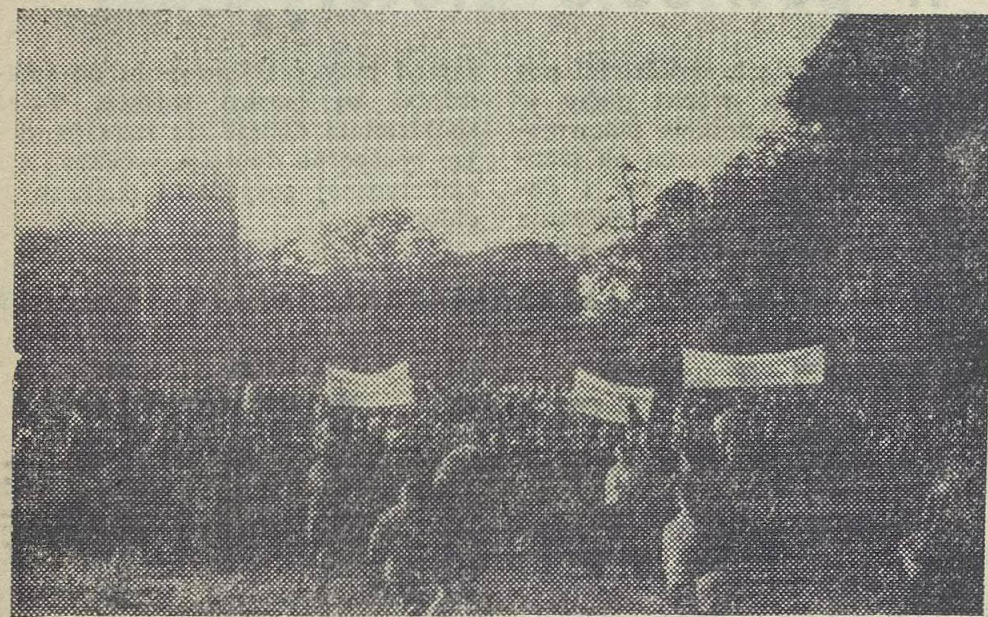


WYJAZD W POLĘ. Przewodzący gospodarz wsi Twardocice ob. Leszczyna.



ROŚNIE KUKURYDZA. Poletko doświadczalne członkini SPR Zofii Leszczyny.

(Fot. F. Mrozek)



Młodzież na boisku Liceum Pedagogicznego...



...i podczas defilady.

Fot. E. Kapanowski

„Oszczędzaj i ucz oszczędzać“

Pod takim hasłem wyszła w ubiegły czwartek młodzież legnickich szkół średnich i podstawowych w wielkim pochodzie oszczędzania.

Pochód został zorganizowany przez Komitet Upowszechniania Oszczędzania przy Prezydium MRN w Legnicy wspólnie z Oddziałem PKO w Legnicy i Inspektorem Oświaty.

Zbiórka uczestników pochodu odbyła się na boisku szkolnym Liceum Pedagogicznego, skąd armię najmłodszych obywateli pro-

pagujących ogólnokrajową akcję oszczędzania poprowadziła w barwnym pochodzie ulicami miasta orkiestra KBW.

Za zorganizowanie pochodu i jego sprawną przebieg należą się słowa uznania przede wszystkim przewodniczącemu Komitetu Upowszechniania Oszczędzania, wiceprzewodniczącemu MRN — Stanisławowi Jamrozowi, inspektorowi Oddziału Wojewódzkiego PKO na teren Legnicy — Michałowi Wawrzynkiewiczowi oraz podinspektorowi Wydziału Oświaty Prezydium MRN — Marii Domałewskiej. (b)

Apel Społecznych Komitetów do Walki z Gruźlicą

Powiatowy i Miejski Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą w Legnicy wyraża serdeczne podziękowania niżej wymienionym zakładom pracy za włączenie się do akcji walki z gruźlicą przez podpisanie de-

klaracji członkowskich i zadeklarowanie składek rocznych w następujących kwotach:

Zakłady Dzielnicowe im. H. Sawickiej — 800 zł; Legnickie Zakłady Przemysłu Dzielnicowego — 500

zł; Spółdzielnia Pracy „Mechanik” — 500 zł; Miejskie Przedsiębiorstwo Gosp. Kom. — 500 zł; Legnickie Zakłady Zielarskie — 1000 zł; Spółdzielnia Pracy „1 Lutego” — 300 zł; Fabryka Przewodów Nawojowych — 150 zł; Legnickie Zakłady Wytwarzania Papierowych — 200 zł; Fabryka Planin i Fortepianów — 1000 zł; Spółdzielnia Obojnicza im. J. Kilińskiego — 200 zł; Spółdzielnia Wytwarzania Spożywczych „Piast” — 300 zł; Przedsiębiorstwo Robót Melioracyjnych — 500 zł.

Ponadto inne zakłady pracy na terenie naszego miasta podjęły już decyzję zadeklarowania pewnych sum na ten ważny cel społeczny.

W akcji rozprowadzają znaczki kwestarskich wzięły udział następujące zakłady, przyczyniając się tym do uzyskania poważnych kwot:

MHD Art. Spoż. — 15.000 zł; PSS — 15.000 zł; Kasa Spółdzielcza — 10.000 zł; MHD Art. Przemysł — 4.000 zł; Prezydium MRN Wydz. Kwat. — 640 zł; Cech Rzemiosł Różnych — 3.200

zł; PDT — Stoiska — 2.330 zł; Zrzeszenie Pryw. Handlu — 640 zł; Sąd Powiatowy — 230 zł.

Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich zakładów i instytucji, które nie przystąpiły jeszcze do akcji walki z gruźlicą, aby zgłosiły swój udział. Informujemy jednocześnie, że po uchwaleniu przez Sejm Ustawy Przeciwigruźliczej problem zwalczania tej groźnej choroby nabiera charakteru coraz bardziej masowego niesienia pomocy chorym oraz prowadzenia szeroko zakrojonej akcji uświadamiającej, mającej na celu ochronę zdrowego społeczeństwa przed gruźlicą. Komitet do Walki z Gruźlicą w Legnicy, pragnąc oprzeć swoją działalność o szerokie rzesze naszego społeczeństwa zwraca się do wszystkich mieszkańców naszego regionu z prośbą o podpisanie deklaracji członkowskich wraz z jednoczesnym deklarowaniem składek rocznych. Apelujemy również o kupowanie znaczków kwestarskich w Dniach Przeciwigruźliczych.

W związku z tym ob. W. została zwolniona z pracy.

Dziękujemy Panu za pozytywną współpracę, której PSS zawdzięcza uzyskanie cennych informacji i pozbycie się szkodliwego pracownika.

Odpowiedzi redakcji

STALY CZYTELNIK Z LEGNICY

W poruszonej przez Pana sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienie PSS, która informuje nas, że Pańskie uwagi dotyczące „stylu” pracy sprzedawczyni zatrudnionej w sklepie Spółdzielni Nr 64, okazały się najzupełniej słuszne i uzasadnione.

W związku z tym ob. W. została zwolniona z pracy.

Dziękujemy Panu za pozytywną współpracę, której PSS zawdzięcza uzyskanie cennych informacji i pozbycie się szkodliwego pracownika.

P. HENRYK GOGÓL Z LEGNICY

Wydział Organizacyjny - Prawny Prez. MRN w Legnicy zawiadomił nas, że w dniu 25 października br. otrzymał Pan mieszkanie przy ul. Ściegiennego 37, o które ubiegał się Pan od dłuższego czasu. W sprawie remontu przydzielonego mieszkania powinien Pan wnieść podanie do Dyrekcji MZBM, która została już poinformowana przez Prez. MRN o konieczności przeprowadzenia robót naprawczych w tym mieszkaniu.

Jak z powyższego wynika - Pańskie sprawy zostały jak najpomyślniej załatwione, co oczywiście bardzo nas cieszy. Życzymy dalszego powodzenia.

P. HELENA KORDAS Z LEGNICY

W odpowiedzi na list Pani uprzejmie informujemy, że Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. MRN w Legnicy ustalił już nowy plan pracy lekarzy zatrudnionych w Poradni „D” (dla dzieci zdrowych) z uwzględnieniem przyjęć w godz. popołudniowych, a mianowicie:

Lek. med. Gertruda Zawadzka przyjmuje w godz. 8.00-12.30 i 15.00-16.00.

Lek. med. Franciszek Rybak przyjmuje w godz. 16.00-18.00.

Lek. med. Roman Lachmański przyjmuje w godz. 12.30-14.30.

Wydać nam się, że ten rozkład godzin pracy lekarzy umożliwi wszystkim matkom odwiedzenie Poradni „D”.

Prosimy przyjąć od nas pozdrowienia.

ZASŁUŻONY ODPOCZYNEK KIEROWCY

Zmęczony wychylił wódki szklaneczkę,

zmęczony usiadł za kierownicę;

- i odpoczywa spokojnie w kostnicy.

„WIADOMOŚCI LEGNICKIE” — redaguje kolegium w składzie: Bogusław Dębski, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Matuszczyk, Ignacy Pressler, Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz red.) i Walerian Waszak.

REDAKCJA: Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

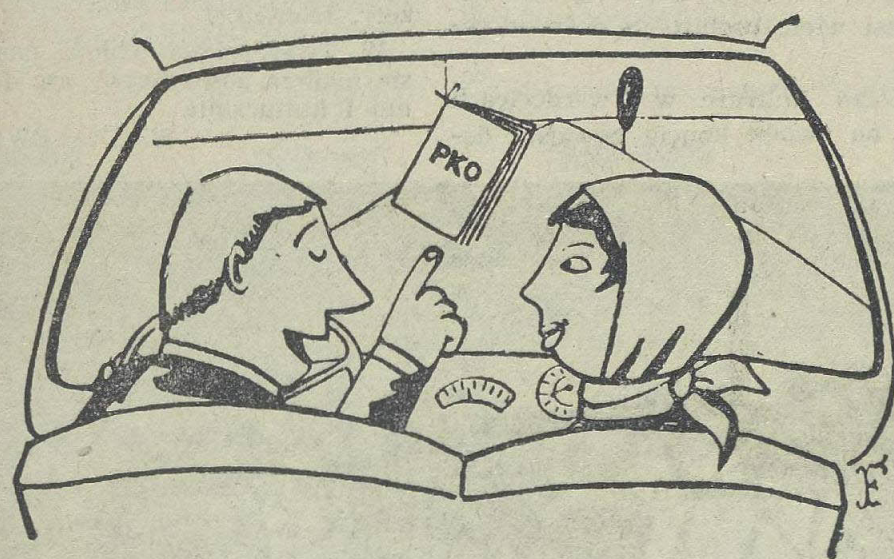
WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK, Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmuje sekretariat wydawnictwa, pokój nr 3. Wpłaty: NRP Oddz. Legnica, konto Nr 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się.

Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział Wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,35; kwartalnej 13,00; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.

Nakład: 8450 egz. Druk R.S.W. „Prasa” Wrocław. H-13/14

Książeczka PKO
CHRONI
PIENIĄDZE
PRZED
zniszczeniem
zagubieniem
i kradzieżą



Ta książeczka to moja maskotka — przyniosła mi ten smacochód.

Zarząd Gminnej Spółdzielni Kunice

z siedzibą w Piekarach Wielkich

zawiadamia;

że w Piekarach Wielkich utworzono nowoczesnie urządzone

GOSPODĘ LUDOWĄ

Gospoda dysponuje dużym wyborem zakąsek i dań gorących oraz posiada smaczne wędliny z masarni G.S. Zarząd Gminnej Spółdzielni zaprasza wszystkich na smaczne

ŚNIADANIA

OBIADY

i KOLACJE.

R-194

W upartej walce ze „szklanym bożkiem“

(Dokończenie ze str. 1)

nowego lepszego życia, a uratować można wszystkich, jeśli sami będą tego chcieli.

Przed wyjściem z Poradni jestem świadkiem jeszcze jednego, jakże charakterystycznego monologu pacjenta:

— Mnie to chcecie tu koniecznie co dzień widzieć. Nawet nuda po mnie przychodzi, żebym koniecznie ten proszek tyknął. A ja się was pytam, gdzie jest nasz kierownik i nasz przewodniczący Rady Zakładowej. Dlaczego ich tu nie widać, tylko ja tu jestem? Czy to tylko ja wódkę piję, a oni nie?

Nie usłyszałam odpowiedzi pielegniarki, a myślę, że odpowiedź na to była bardzo trudna do sformułowania, tak trudna, jak sam problem alkoholizmu, problem, którego pomysłowe rozwiązanie wymaga wspólnego wysiłku całego społeczeństwa, ponieważ najbardziej nawet ofiarni pacownicy Służby Zdrowia sami tego problemu zlikwidować nie zdołają.

O zakresie działalności legnickiej Poradni Przeciwalkoholowej, o zadaniach i trudnościach na jakie natyka ona w swej codziennej pracy, napiszemy następnym razem.

K. FRANUSZ

Zakłady Górnicze „Lubin“ w Lubinie

ul. M. Curie — Skłodowskiej 36

przyjmą do pracy natychmiast:

1. KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA — wymagane wykształcenie wyższe (mechanik lub energetyk) i 4 lata praktyki lub średnie i 6 lat praktyki na podobnych stanowiskach.

2. KIEROWNIKA DOKUMENTACJI — wymagane wykształcenie wyższe techniczne (budownictwo, mechanika) lub średnie techniczne i 8 praktyki.

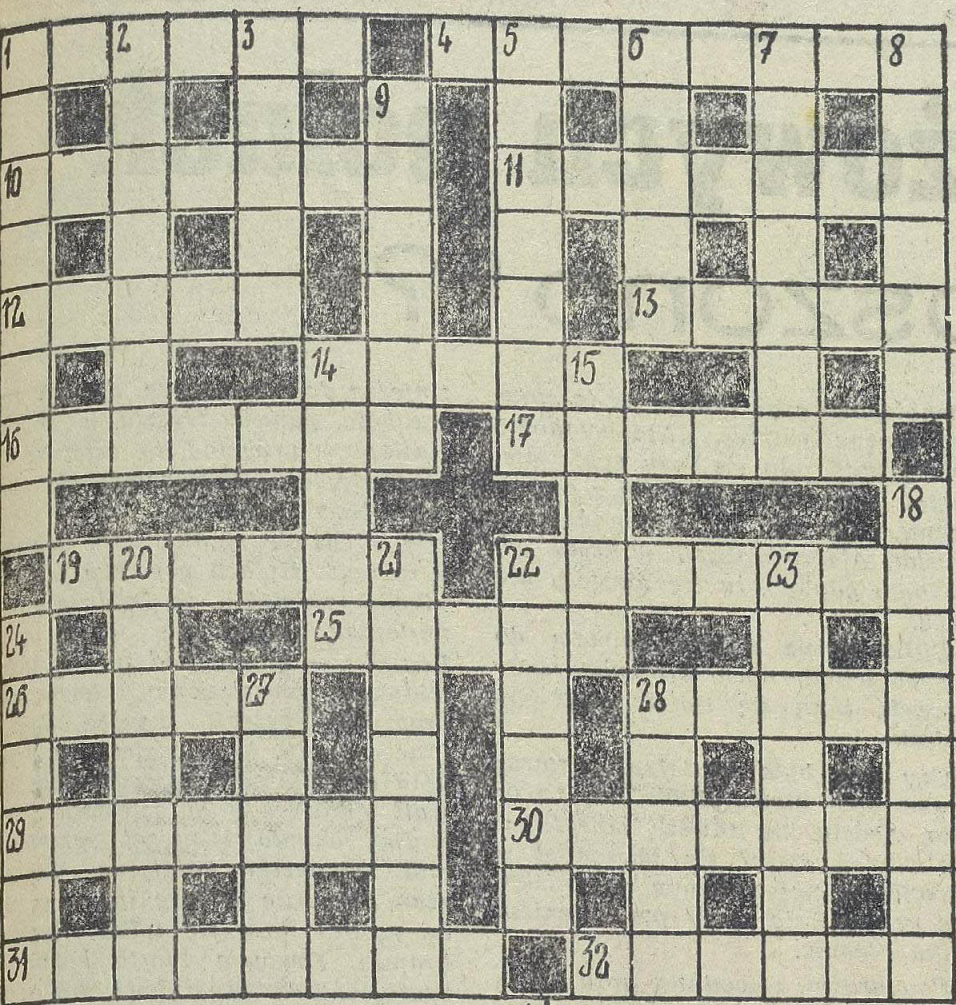
3. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe i co najmniej 4 lata praktyki lub średnie i 8 lat praktyki.

4. 2 INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA — na stanowiska Inspektorów nadzoru budownictwa zaplecza socjalnego i mieszkaniowego.

5. KIEROWNIKA PLANOWANIA — wymagane wykształcenie wyższe i co najmniej 4 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 8 lat praktyki.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania po okresie próbnym. Zgłoszenia osobiste lub listowne kierować do Działu Kadr Dyrekcji Z. G. „Lubin“.

R-191



E. Z. Sor.

KRZYZOWKA

POZIOMO: 1) nazwisko kompozytora opery „Tristan i Izolda”, 4) krytyk wóz pocztowy, 10) siódmy stopień gamy diatonicznej, 11) tytuł opery R. Wagnera, 12) aktor grywający rolę kochanków, 13) dawny instrument muzyczny, 14) służący, 15) osoba wynajęta do okłaskiwania widowni lub artysty, 17) duża wiosłowa łódź okrętowa, 22) starożytna Grecja, 25) postać z „Pana Tadeusza”, 26) harcerz, 28) ilikier kminkowy, 29) samochód osobowy używany w komunikacji miejskiej, 30) nazwisko kompozytora opery „Grośka złodziej”, 31) nawóz fosforowy otrzymywany ze zmieszanej szklanej, tworzącej się podczas przetwarzania żelaza w stal, 32) upodobienie samogłoski – zwykle rdzennej – do następnej, w szczególności wymiana tylnych samogłosek; (np. na u, o, a).

tek „Kraina uśmiechu”, „Ewa” i „Cygańska miłość”, 13) tytuł opery Zeleńskiego, 18) nakrycie głowy używane w XIV w. chroniące żołnierzy przed cieplem palasza, 20) pewna ilość, 21) słynny śpiewak murzyński, o najniższej skali głosu, 22) gra w karty i inne gry, przy których o wygranej nie decyduje umiejętność, lecz przypadek, 23) rozkład na części, 24) twarża, czarna smoła mineralna pochodzenia organicznego; służy do budowy nawierzchni ulic, sprzętu elektrotechnicznego, 27) wład rdzenia kręgowego, 28) „Jestem” po łacinie.

E. ZUCHOWSKI

Rozwiązanie krzyżówki z Nr 43 (187)

POZIOMO: 2) Pol, 5) kanon, 7) rab, 9) PSS, 10) bas, 11) tok, 13) kok, 15) Niagara, 17) ora, 19) lok, 21) psychopatologia, 22) ale, 23) sum, 14) maraton, 26) kat, 27) król, 28) raj, 30) Mir, 32) ton, 33) bauer, 34) osa.

PIONOWO: 1) konsygnatariusz, 2) PAP, 3) los, 4) pat, 6) żak, 8) bon, 10) boa, 12) kilowat, 13) Rokitok, 14) tryle, 15) kogut, 17) Osa, 18) ace, 19) los, 20) Kilm, 24) maj, 25) nit, 26) kar, 28) jod, 30) Mao, 31) Rea.



Polska. Komitet Obchodu „Dni Legnicy” czyni starania, aby w ramach planu emisji znaczków pocztowych na rok 1961 w serii Polskie Ziemie Zachodnie wydano znaczek związany treścią z naszym miastem. Czechosłowacja. 24. 10. 60 r. puściła do obiegu znaczki z serii „Ptaki wodne” o wartościach: 25, 30, 40, 60 h. 1 Kcs. i 1,60 Kcs. Republika Cypr. Z okazji odzyskania niepodległości wydała pierwsze swoje znaczki. Są to znaczki angielskie wydane dla Cypru z nadrukiem w dwu językach: greckim i tureckim „Republika Cypr”. N. R. D. Zapowiadane znaczki, wydane ku uczczeniu zmarłego Prezydenta W. Piecką już się ukazały. Są to 2 znaczki w cenie 20 pf. cięty i jest również znaczek za 20 pf. oraz napis: Wilhelm Pieck, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, data urodzenia i śmierci. Zarówno znaczki jak i bloczek są w kolorze czarnym. Na Dzień Znaczków wydano 2 wartości za 20 pf. w kolorach czerwono-

nym; złotym i czarnym (Samochody do przewożenia poczty) oraz za 25 pf. w kol. niebieskim, zielonym i czarnym (Pocztowy wagon kolejowy). Wypuszczono jeszcze 2 zn. za 20 i 25 pf. z okazji 400 lat dredeńskich zbiorów sztuki i 2 zn. z portretem feld. N. von Gneisenau w cenie 20 pf. niebieski i 25 pf. czerwono-czarny.

NRF. Wydano serię złożoną z 4 znaczków za 7+3, 10+5, 20+10, 40+20 pf. Jest to tradycyjnie wydana seria z dopłatą na rzecz instytucji dobroczynnych.

Stany Zjednoczone. Wydały nowe znaczki z serii „Bojowników o wolność” z portretami I. J. Paderewskiego, 24 c, Garibaldiego za 8 c, i Mannerheima za 8 c.

Znaczki z serii „Europa” w roku 1960 wydały jeszcze państwa należące do CEPT – Anglia, Irlandia, Islandia, Belgia, Hiszpania i Włochy. Znaczków Anglii różni się od innych umieszczeniem nazwy organizacji w pełnym brzmieniu oraz portretem królowej Elżbiety II.

Z. P.



Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” obchodził ostatnią rocznicę – 10-lecie swego istnienia. Do licznych życzeń z tej okazji dołączamy i nasze: „Dalszych sukcesów artystycznych”, również wspaniałych jak te podczas tournée po ZSRR, Chinach, Korei... z którego pochodzą nasze zdjęcie.

140 farmaceutów zwiedziło Legnicę

(Dokończenie ze str. 1)

organizacji międzynarodowej, jak sam wyznał, był zaskoczony, ale i zbudowany tym, co w Polsce zobaczył w dziedzinie organizacji i produkcji leków z ziół.

Prof. Alijew, członek delegacji radzieckiej, autor ponad 200 rozpraw naukowych, wyraził chęć utrzymania stałego kontaktu z pionem technicznym wytwórni i zaproszenie jej przedstawicieli do złożenia wizyty w kraju zakaukaskim.

Pamiętać przy tym należy, że przemysł zielarski w Legnicy budował się właściwie od podstaw. Przed 1945 r. w budynkach Legnickich Zakładów Miejskich była mała fabryczka farmaceutyczna o zarzuconym po wywołaniu miasta programie produkcyjnym. W innych ośrodkach nie było lepiej.

W czym jeszcze goście zagraniczni byli zgodni? W pochwałach polskiej gościnności, serdecznej atmosfery, jaką stworzone podczas zjazdu, a także sprawnej organizacji całej imprezy.

Następny zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego odbędzie się za dwa lata we Wrocławiu. Po doświadczeniu tegorocznego organizatorzy nie pomina chyba Legnicę.

T.G.

Pomóżcie bibliotece TPN

Okazuje się, że łatwiej było zgromadzić w ciągu kilku miesięcy księgozbiór liczący prawie 3.000 tomów i mieć widoki na dalsze jego powiększenie, aniżeli uprzyścić go do potrzebującym. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy dzięki Inspektoratowi PGR dysponuje odpowiednim na ten cel lokalem, sprawę regatów rozwiązuje przy pomocy Miejskiej Biblioteki Publicznej. Pracownikom tej instytucji zawiadzać należy skatalogowanie ponad połowy księgozbioru. Tego wszystkiego jest jednak ciągle za mało, aby biblioteka TPN zaczęła funkcjonować prawidłowo.

Zaangażowano nawet płatną pracownicę, ale i ona nie jest w stanie poddać wszystkim aktualnym potrzebom, tym bardziej, że czas swój dzielić musi między bibliotekę i zbioru Towarzystwa. Majątek społeczny wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych nie mówiąc już o nim jako pewnym kapitale kulturalnym długo w tych warunkach czekać jeszcze będzie na wejście w służbę społeczeństwa.

W tych trudnościach z pomocą przyszły już osoby dobrej woli pp. mgr Z. Jaremcowiczowa. Matecka i mgr Zygmunt Urban, którzy nie szczędzą czasu i pracy dla Towarzystwa. O naśladownictwo tego przykładu apelujemy do wszystkich miłośników książki w Legnicy. Może biblioteka T-wa PN przestanie w ten sposób być jedynie dziełem instytucji naukowych całej Polski bez udziału najbardziej chyba zainteresowanych jej udziałem.

Na każdego, kto chce się przysłużyć kulturze naszego środowiska czeka więc praca w pomieszczeniach i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 16 do 20 ul. Wojska Polskiego 5, III piętro).

T. G.

Mgr T. Kaletyn

W Polance mówią wieki

W lipcu 1959 roku pracownik PPRN Wydziału Oświaty w Legnicy starszy referent Bronisław Skotnicki poinformował Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. wrocławskie, że na terenie piaskowni w Polance dzieje się bawia się naczyniami glinianymi wydobytymi przez robotników kopających kruszywo. Podczas przeprowadzonej wizji lokalnej stwierdzono, że znajduje się tutaj rozległe cmentarzysko śladowe, niszczone od 1932 roku przez eksploatację piasku i żwiru z piaskowni, na terenie której się znajduje.

Po stwierdzeniu stanu zagrożenia wystających z bieżącej piaskowni grobów, postanowiono przeprowadzić niezwłocznie wstępne prace ratownicze.

Dzięki funduszom uzyskanym z PPRN w Legnicy przeprowadzili z ramienia Konserwatora badania trwające od dnia 23 do 27 sierpnia br.

Przebadano pas wzdłuż ściany piaskowni o łącznej powierzchni jednego ara. Opiekę naukową sprawował mgr Andrzej Gałuszka. Przy pracach zatrudniano przeciętnie 4 pracowników fizycznych. Szkice i rysunki wykonywał H. Bomirska i M. Strasburger.

Na przebadanym obszarze odkryto i wyeksplorowano 4 groby. Z ich rozmieszczenia, a zwłaszcza na podstawie rozrzuconych ceramiki wynika, że znajduje się tutaj rozległe cmentarzysko, obejmujące zachodnie zbocze wzniesienia położonego 154 m n.p.m. Rozciąga się ono w odległości 0,5 km na północny wschód od wsi Polanka. Jego szczyt porośnięty jest krzewami akacji.

Przeprowadzone badania powierzchniowo-zwiadowcze wykazały, że w promieniu 300 m od szczytu wzniesienia znajdują się ułamki skorup

Wyeksplorowane groby należą do rzędu płaskich, nie posiadają żadnego obwarowania z kamieni. W 3

grobach nie zauważono zarysów jamy grobowej. Wszystkie groby są typu popielnicowego, tzn. spalone kości znajdują się wyłącznie w popielnicy. Należą do grupy grobów jednostkowych, ponieważ zawierają po jednej popielnicy. Funkcję popielnic pełniły naczynia baniaste, z węższą szyjką i wychyloną na zewnątrz brzością. Ich pojemność waha się od 1,5 do 2 litrów. Popielnice były przykryte misą lub krążkiem glinianym.

Inwentarz grobowy stanowiły naczynia tzw. przystawki, występujące w liczbie od 6 do 26, oraz przedmioty metalowe. Zarysy naczyń występowały na głębokości 24–35 cm, wśród gruboziarnistego piasku z wkrętami gliny.

Ogółem wydobyto 65 naczyń, z tego ponad 50 proc. w stanie zupełnie dobrym, lub lekko uszkodzonym. Wśród inwentarza grobowego można wydzielić następujące typy naczyń: baniaste, jajowato-doniczkowate, misy oraz kubki. Większość naczyń zdobiona jest orna-

— Zupełnie nie mogę spać;
— Od kiedy?
— Od kiedy komornik zabrał mi łóżko.
— Mamusi, mnie jakieś dziecko uderzyło łopatką.
— A kto to był, dziewczynka czy chłopiec?
— Nie wiem, bo było bez ubrania.

— Dlaczego nie jesteś taki miły jak przed ślubem?
— Bo ja w ogóle nie bardzo lubię mężatki.

Roberta. Czy mam słabość do tego łajdaka, czy antypatię do tego uroczego chłopca.

— Gdyby nie wasy, byłby pan niesamowicie podobny do mojej żony.
— Ależ ja nie mam wąsów;
— Tak, ale moja żona ma.

— Panie hrabio, zastrzelił pan na polowaniu swojego ekonoma i do dzisiaj nie dał pan biednej rodzinie żadnego zadośćuczynienia.
— A posłane kondolencje, to fraszka?

Humor

— Co, u was wybita szyba?
— A tak, to mama, ale winien tatuś, bo... odskoczył.

— A czy przypadkiem nie urodził się tu u was jakiś wielki człowiek?

— Nie, panie, u nas urodziły się zawsze tylko małe dzieci.

— Ciągłe jeszcze nie mogę sprecyzować swoich uczuć do

— Radzę wam, rozpocznijcie nowe życie.
— Kiedy już za późno.
— Nigdy nie jest za późno.
— Jeżeli tak, to jeszcze trochę poczekam.

— Kiedy zauważyłeś, że nie masz parasolki?
— Jak deszcz przestał padać i chciałem ją zamknąć.

— Jak tam Zbyszek?
— Zaczyna mnie męczyć.
— Przeszła za nim latać, to odpoczniesz.

— Czy u was w miasteczku jest, tego, jakieś życie hmm. nocne?
— A jest, jest, szanowny panie, tylko, że akurat boją ją zęby.

— Po trzydziestu latach pożycia chce się pan rozejść z żoną?
— Pan sądzi też widzę zdziwiony, że nie przyszedłem wcześniej.

— Przez 10 lat byliśmy szczęśliwi.
— A teraz?
— Teraz ona wróciła do mnie.

— Jak się czuje pani mąż?
— Dziękuję, dużo lepiej, ale nie sądzę, żeby szybko wyszedł ze szpitala.
— Widziała pani doktora?
— Nie, widziałam pielęgniarkę.

— Przyczyna mojego fantastycznego bogactwa jest moja żona.

— ...?
— Tak, po prostu chciałem się przekonać, jak ogromny musi być majątek, żeby go baba nie roztrwoniła.

nia o poległych. Wykazy. Mapa, instrukcje.

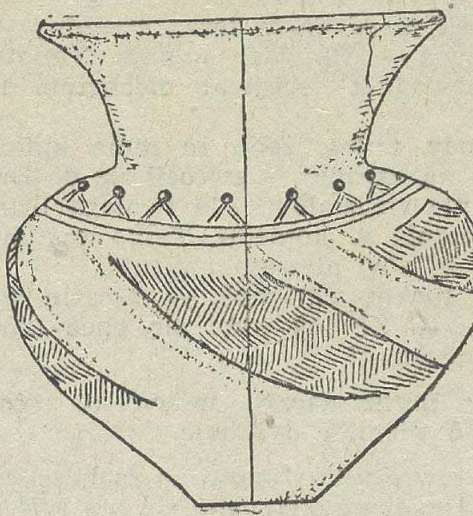
Bogdan Suchodolski: „WYCHOWANIE DLA PRZYSZŁOŚCI”. Wyd. 2 W-wa 1960 PWN z 40.

Autor, wybitny polski pedagog współczesny, obszerne i wnikliwie koncentruje podstawy wychowania dzisiejszego człowieka, perspektywy i aspekty rozwoju cywilizacji przyszłości oraz wszechstronny rozwój osobowości. Ponadto zajmuje się historyczną ewolucją form i perspektyw wychowania oraz reformą systemu nauczania.

„TRZY GROSZE”. Tłum. z niem. M. Tarnowski. Wiersze tłum. Wł. Broniewski. Okł. projektował Z. Geppert. Wyd. 1. W-wa 1960 PIW, 1,20 zł.

Powieściowa wersja „Opery za trzy grosze” daje znakomity satyryczny obraz współczesnego społeczeństwa angielskiego. Sensacyjna fabuła ukazuje świat przestępców i bogatych kupców, których metody postępowania nie różnią się w istocie od siebie i doprowadzają do sojuszu obu stron.

(mat)



Polanka, pow. Legnica.



Garnitur toaletowy. Obok naczynie z tzw. ornamentem figuralnym. Rys. H. Bomirska

Mgr T. Kaletyn

POLISH AMATEUR RADIO STATION
SP6-KE
YU 6 FPQ
SM6CWP
DL1WB GERMANY
OK1-8044
op. WŁAŚC. RÓŻICKA
PRAHA
VE8MC

SP6 - KEK

Niektóre z pocztówek nadających
z legnickich krótkofalowców.

OTH Legnica near Wrocław

Obok statku „Legnica”, który rozślawia imię naszego miasta po morzach, łąkach i oceanach, imię Legnica poznawane jest niemal we wszystkich państwach europejskich dzięki aktywnej działalności Klubu Krótkofalowców SP 6-KEK. Klub założyła grupa zapaleńców - krótkofalowców, którzy podjęli się uruchomienia stacji UKF, dzięki pomocy finansowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Po niespełna rocznej działalności klub może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Nawiał on wiele ciekawych kontaktów ze stacjami KF wszystkich państw europejskich.

Wystarczy podać, że w jednym miesiącu nawiązano kontakt z

obu państwami Niemieckimi, Austrią, Węgrami, ZSRR, Szwecją, Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją. Kontakty te wyraźnie wskazują na fakt, że Legnica poznawana jest przez dziesiątki państw, setki miast, tysiące krótkofalowców i ich znajomych.

Legniccy krótkofalowcy mają ambicję w jak najkrótszym czasie nawiązać kontakt z krótkofalowcami państw pozaeuropejskich. Urzeczywistnienie tego zadania jest od udzielenia przez MDK pomocy w uzupełnieniu koniecznego sprzętu do rozbudowy stacji, tym bardziej, że klub chce rozszerzyć swą działalność i zwierać nowych członków. Chętni do pracy w klubie powinni zgłaszać się w sekretariacie MDK.

Obecnym i przyszłym krótkofalowcom życzymy dobrego odbioru, czerokich kontaktów i uzyskania dyplomu PZK.

W OBRONIE PEWNEGO
PIŁKARZA

„Czemu nie strzelił dziś żadnego gola?”
— Bo wczoraj znowu „golnąć” sobie wolął.

NA „TĘGIE” GŁOWY

I po „najtęższym” pijaku też czasem zostanie para podartych spodni i plama na ścianie.

I. Metter

(16)

MURAT

(Tłum. z rosyjskiego A. Kordys)

Obcy człowiek, aktor, udawał przewodnika, ale absolutnie nie znalazł się na tym i tylko straszyl Murata. Podczas kręcenia filmu panowało większe zamieszanie, niż przy prawdziwej kradzieży. Murat wyczuwał, że Głazyczew złości się i denerwuje. Pies również irytował się i niejednokrotnie chciał ugryźć aktora, grającego przewodnika, a także człowieka, który wciąż krzychał coś przez szeroką metalową tubę.

Murat nie oglądał tego filmu, ale wszyscy pracownicy szkoły tresty chodzili na pokaz. Podczas dyskusji głos zabrał Dugowiec, który powiedział, że film ma ogromne znaczenie wychowawcze i że filmowcy winni głębiej poznać rzeczywistość.

Przewodnicy tłumnie opuszczali salę. Palili papierosy. Milczeli. Ktoś zaproponował wypić na rozgrzewkę piwa. Trzęśli się kufkami, wypili.

Głazyczew powiedział:

— Film do chrzanu.

Łarionow rzeźbił się:

— Przecież to twój pies w nim grał.

— Powinieneś nam dziś fundować — odezwał się Dugowiec. — Dostałeś przecież pieniądze za występ. Ile ci wybulili?

— Zapłacić — zgodził się Głazyczew. — Ale powiedz mi dlaczego chwalisz tę chałę? Podobają ci się?

— Zebys wiedział — odparł Dugowiec — są gusta i guściki.

— Ale tobie osobliście podobało się?

— Oglądając film nie zastanawiałem się nad swoim gustem.

— Jeżeli każdy będzie myślał o swoim guście — wtrącił się Łarionow — to nikt do kina nie pójdzie.

— Nie nie rozumiem — zwrócił się Głazyczew do pozostałych kolegów.

— Pamiętajcie, że filmy kręci się dla publiczności — powiedział Dugowiec.

— A kto ja jestem? — spytał Głazyczew.

— Młodszy lejtnant milicji, Głazyczew.

Łarionow wybuchnął śmiechem:

— Ale ma gadkę? — zachwycił się repliką Dugowca.

Starszawy przewodnik, trzykrotnie postrzelony przez bandytów w latach trzydziestych, niechętnie spojrział na Łarionowa.

— Błagi w filmie aż nadto — powiedział stary przewodnik. — Nie jestem specjalistą, może to potrzebne...

— A konkretnie, gdzie tam blaga? — rzucił zapalczywie Łarionow, spoglądając spod oka na Dugowca.

— Mogę powiedzieć — odrzekł stary przewodnik — Nas, funkcjonariuszów milicji, przedstawili w takich różnych kolorach, że nic, tylko klękać z zachwytem. Nie pijemy, nie palimy, żon nie krzywdzimy...

Całą dobę ganiamy za złodziejami. Trudno pojąć co u nas odważa istnieć... Nie jestem specjalistą — powtórzył stary przewodnik. — Zestarałem się. Nie wiem, może to przynosi pożytek...

— A ty byś chciał, żeby na ekranie odważa pokazywali? — zapytał Dugowiec.

— Albo jak w piwiarni teraz siedzimy? — zaśmiał się Łarionow. — Prawda, iwanie Timofiejewicz?

Stary przewodnik spojrział niechętnie na Łarionowa.

— Za młody jesteś, żeby ze mnie kpić... Nie mi po odważu na ekranie — zwrócił się do Dugowca. — Ja na nim nie siedziałem. Ale twojego lizusa dobrze byłoby uwiecznić w komedii. Tylko coś mi się wydaje, że to byłaby niewesoła sztuka.

— Dajcie spokój chłopcy! — zaczęli wołać inni przewodnicy. — Ze też wam się chce kłócić! Płac, Głazyczew, idziemy!

I wszyscy naraz zaczęli mówić o czym innym, aby przerwać nieprzyjemną dyskusję.

Starego przewodnika szanowano za uczciwość i prostolinijność, Dugowca obawiano się nie tyle ze względu na jego stopień starszego instruktora, ile z powodu obrotności języka. Potrafił on tak wykręcić kota ogonem, mówili przewodnicy, że zawsze jego będzie na wierzchu.

— Szkoda gadania! — powiedział z cicha jeden

Wiadomości sportowe

Wiadomości sportowe

Na „ryżowych polach”
koszono “?”

Przebieg niedzielnych derbów na boisku przy ul. Jaworzyńskiej — słynnych „polach ryżowych” — potwierdził raz jeszcze starą maksymę, że gdy spotykają się drużyny z jednego podwórka najgorzej wychodzą na tym widowisku.

Oglądaliśmy bowiem typowy obrazek nerwowej walki o punkty, pełen niepotrzebnie ostrych starć, nierzadko momentów „polowania na kości” przeciwnika. Zdarzały się przecież sytuacje, gdy dwaj zawodnicy przeciwnych drużyn wystartowali do piłki to obaj wprawdzie biegli w kierunku piłki, ale nie za piłką. Ostro zderzyli się kilka metrów przed wolno toczącą się „skórzaną kulą”, która w myśl zasady „gdzie dwóch się bije...” spokojnie przejmował inny zawodnik.

Każdy rozsądny sympatyk piłki nożnej, śledzący uważnie na przestrzeni ostatnich kilku lat spotkania obu drużyn, nie miał najmniejszych złudzeń co do tego, że gra będzie nerwowa, ostra, że zawodnicy będą walczyć twardo i nieustępliwie.

Czy wynik uzyskany odpowiada

przebiegowi gry? Różnie na tę sprawę można patrzeć. Nie wiadomo, jakby potoczyły się losy spotkania, gdyby nie przykra historia z opuszczeniem przez L. Krzemińskiego boiska. Ale rozważania w stylu „co by było gdyby”, tu się niestety nie liczą.

Piłka nożna należy bowiem do bardzo wymiernych dyscyplin sportowych, liczą się tylko strzelone bramki.

Czy gra była brutalna? Prowadzona była niewątpliwie bardzo ostro. Sędzia nie zawsze potrafił — aczkolwiek starał się jak mógł — zapanować nad sytuacją na boisku, nie ustrzegł się przed popełnieniem kilku błędów.

Powtarzam: zawodnicy grali ostro, ale to nie znaczy, że cały czas brutalnie, jak niektórzy usiłują twierdzić. Samo zresztą określenie brutalnej gry jest sprawą jak najbardziej dyskusyjną. Przykład z własnego podwórka: sędziowie prowadzący spotkania III-ligowe uważają, jak czytaliśmy niedawno, że drużyna naszego Kabewiaka należy do trzech, które grają najbardziej fair w III lidze. Tymczasem bardzo często w sprawozdaniach z meczu czytamy (Gazeta Robotnicza z 7 bin), że Kabewiaczy grają bardzo ostro, miejscami brutalnie. A więc sędziowie są zdania, iż wioskowi grają fair, czasem ostro, ale w ramach obowiązujących przepisów. Sprawozdawcy natomiast tam, gdzie sędziowie widzą tylko grę ostrą dopatrują się gry brutalnej.

Z zielonego sportu

LZS — LEGNICA

Siatkarze spisałi się bardzo dobrze, zajmując po zwycięstwie nad drużyną LZS z Góry Śląskiej i Wołowa pierwsze miejsce w swej grupie i kwalifikując się do walk finałowych o mistrzostwo województwa.

★

Lekkoatleci LZS — na zakończenie sezonu spotkali się z reprezentantami Lubina Legnickiego. W konkurencji kobiet wygrały legniczanki w stosunku 33:26. Oto ciekawsze wyniki: 100 m — 1) Krystyna Szeremeta — 14,6 sek., 200 m — Maria Aslamowicz — 28,8 sek., Skok wzwyż — Danuta Owczarek — 1,35 m, sztafeta 4x100 m zakończyła się zwycięstwem legniczank w czasie 58,2 sek.

★

Mężczyźni swoje spotkanie wygrali w stosunku 74:41. Oto garść wyników: 100 m — Andrzej Bednarski 11,9 sek., 400 m — Czesław Kurowiak — 56,2 sek., 800 m — Janusz Wróbel — 2,06 min., 1500 m — Janusz Wróbel — 4,26 min., Pchnięcie kulą T. Jedrośka — 11,80 m, rzut dyskiem — R. Jedrośka — 36,43 m, rzut oszczepem — J. Brydzin — 51,49 m, Trójskok — K. Pospieszny — 12,49 m.

Piękne zakończenie
kolarskiego sezonu

Rada Powiatowa Ludowych Zespołów Sportowych wspólnie z Powiatowym Komitetem Kultury Fizycznej zorganizowała w Kunicach na zakończenie sezonu dla kolarzy ziem legnickiej wyścigi na dystansie 30 km.

Startowało 22 zawodników z różnymi licencjami sportowymi. Wyścig wygrał Józef Dąbrowski LZS Kunice w czasie 33,07 minut. Na drugim miejscu uplasował się Marian Pałka LZS Legnica, a trzecie miejsce zajął Ryszard Ulich również LZS Legnica.

Stara gwardia nie rdzewieje

Remis uzyskany przez drużynę Kabewiaka na własnym boisku z Olimpią Kowary uznać należy niewątpliwie za przykrą niespodziankę.

Przyczyny tej niespodzianki nie są takie proste jak by się komuś zdawało. Ze składu pierwszej drużyny odeszło do cywila siedmiu graczy. Zastąpili ich nowi z drużyny rezerwowej. Młodzi gracze nie zaaklimatyzowali się jeszcze w drużynie, a poza tym szczerze mówiąc są znacznie słabsi od swych poprzedników.

Zespół wojskowych opiera się w tej chwili na „starej gwardii” na której barki spadł cały ciężar odpowiedzialności za losy drużyny.

Niedzielne spotkanie jak najdobitniej wykazało, że Kabewiaczy będą musieli twardo walczyć w następnych spotkaniach o powtórzenie sukcesu sprzed kilku tygodni tzn. — wejście na I miejsce w tabeli rozgry-

zmierza do zwycięstwa. Analogiczna sytuacja panuje zresztą w boksie. Najlepszy przykład to ostatnia Olimpiada, na której znów boks silowy święcił triumfy.

W niedzielę spotkały się drużyny o różnych stylach gry. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Dziewiarz jest najlepszą technicznie drużyną w Legnicy — biorąc pod uwagę indywidualne wyszkolenie techniczne graczy — potrafi bardzo ładnie grać w polu. W niedzielę na przykład dziewiarze z powodzeniem dawali sobie radę w dziesiątkie używając chwilałami nawet przewagę nad jedenastką kolejarzy. Powtarzam: wskazuje jeszcze raz — w piłce nożnej liczą się tylko strzelone bramki. Drużyna Piasta holdująca raczej słowemu stylowi aty spotkanie wygrała. Czy zasłużyła?

Moim zdaniem tak. Przejmując bowiem w tym wypadku za wykładnik umiejętności drużyny, ram suchy wynik. Bo wynik chyba jest najważniejszy. Oczywiście sprawą elekancji gry, sprawą ładnych technicznych zagrywek to rzecz nie błaża, ale proszę mi dać przykład drużym (oczywiście poza fenomenami piłki — bruzylńczykami), które bez dodania do tych elementów dużej hojności i bezpodstawnego dążeń do celu potrafią odnieść sukcesy? Zdaje sobie doskonale sprawę, że tych kilka moich uwag wywoła wiele sprzecznych zdań. Jedni kibice przyznają mi racie, inni będą głęboko obrażeni. Historia zresztą nie nowa.

Do tych ostatnich więc wychodzę z propozycją, która powinna przynieść korzyść, i zadowolone obu stron. Proponuję tę zamianę jednym słowem — podyskutujmy!

B. Freidenberg

Bramki w tym meczu strzelił dla Dziewiarza Prokopowicz i Krzemiński, dla Piasta Switła i Badzion. Ten ostatni zdobył dwie bramki.

DOKĄD
pójdziemy?

Obawy kibiców, czy nowi gracze z powodzeniem zastąpią „cywilów” okazały się częściowo uzasadnione aczkolwiek śmieszne byłoby wysuwanie jakichś daleko idących wniosków po pierwszym spotkaniu odwołanej drużyny. Mimo wszystko jesteśmy przekonani, że w następnych meczach Kabewiakom powiedzie się lepiej.

b.

Kina

PROGRAM BIEŻĄCY

BALTYK — 11-13.XI. — „Poeta i kade” — prod. radz. — od lat 16 (kolor).
KOLEJARZ — 10-13.XI. — „Pilot Ben” — prod. radz. — od lat 12 (kolor).
OGNISKO — 1-30.XI. — „Krzyżacy” prod. polskiej — od lat 12 (panorama).
PIAST — 10-13.XI. — „Zobaczymy się w niedzielę” — prod. polskiej — od lat 18.

PROGRAM NASTĘPNY

BALTYK — 14-16.XI. — „Zakończyła się dziesięć” — prod. radz. — od lat 14 (kolor). 17-20.XI. — „Zolnierze” — prod. USA — od lat 12.
KOLEJARZ — 14-17.XI. — „Czarny Orfeusz” — prod. franc. — od lat 16 (kolor). 18-20.XI. — „Przez zieloną granicę” — prod. czeskiej — od lat 14.
OGNISKO — 1-30.XI. — „Krzyżacy” — prod. polskiej — od lat 12 (panoramizacja).
PIAST — 14-16.XI. — „Biała krew” prod. NRD — od lat 14, 17-20.XI. — „Diabeł wcielony” — prod. franc. — od lat 13.

Dyżury aptek

11.XI — ul. Matejki, tel. 971
12.XI — ul. Polna, tel. 854.
13.XI — ul. Powstańców, tel. 547.
14.XI — ul. Dziennikarska, tel. 516.
15.XI — ul. Matejki, tel. 971.
16.XI — ul. Polna, tel. 854.
17.XI — ul. Powstańców, tel. 547.

Komunikat TPN

Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk (ul. Wojska Polskiego nr 5, II p.)
Wystawy: Stanisław Wyspiański — druk i reprodukcje dzieł oraz średniowiecznych dokumentów legnickich.
Otwarte: wtorki, środy i piątki godz. 10 — 14. Wstęp 1 zł. Młodzież 0,50 zł.

(Ciąg dalszy za tydzień)